

Sygn. akt III Ca 745/20

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 stycznia 2021r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący - Sędzia: SO Paweł Poręba - sprawozdawca

Sędzia SO Urszula Kapustka

Sędzia SO Mieczysław H. Kamiński

Protokolant: st. sekr. sąd. Anna Burnagiel

po rozpoznaniu w dniu 20 stycznia 2021r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa M. U.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Sączu

z dnia 21 sierpnia 2020 r., sygn. akt I C 83/17

**1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:**

**a) w pkt I kwotę 17.000 zł (siedemnaście tysięcy złotych) zastępuje kwotą 30.000 zł (trzydzieści tysięcy złotych),**

**b) w pkt III kwotę 3.695,18 zł (trzy tysiące sześćset dziewięćdziesiąt pięć złotych 18/100) zastępuje kwotą 1683 zł (jeden tysiąc sześćset osiemdziesiąt trzy złotych),**

**c) pkt IV. nadaje treść:**

**- ppkt. 1: „ nakazuje ściągnąć od strony pozwanej na rzecz SP Sądu Rejonowego w Nowym Sączu kwotę 2912,84 zł (dwa tysiące dziewięćset dwanaście złotych 84/100) tytułem wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa oraz kwotę 1500 zł (tysiąc pięćset złotych) tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu od uwzględnionej części roszczenia,**

**- ppkt.2: „ w pozostałym zakresie nieopłaconymi kosztami sądowymi obciąża Skarb Państwa”,**

**2. oddala apelację powoda w pozostałej części,**

**3. oddala apelację strony pozwanej w całości,**

**4. zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 900 zł (dziewięćset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

(...)

Sygn. akt III Ca 745/20

## UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z 20 stycznia 2021 r.

W pozwie wniesionym 26 stycznia 2017 r. M. U. domagał się zasądzenia od strony pozwanej (...) S.A. z siedzibą w W. 75.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od 13 marca 2015 r. do 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty. Wniósł o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przypisanych.

Strona pozwana (...) S.A. z siedzibą w W. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z 21 sierpnia 2020 r. (k. 333) Sąd Rejonowy w Nowym Sączu zasądził od strony pozwanej (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda M. U. 17.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od 13 marca 2015 r. do 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty (pkt I), w pozostałym zakresie powództwo oddalił (pkt II), zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej 3695,18 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt III), nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Nowym Sączu od powoda z zasądzonego w pkt I roszczenia kwotę 5607,22 zł tytułem wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa, a od strony pozwanej 1674,88 zł tytułem wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa oraz 850 zł tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu od uwzględnionej części roszczenia (pkt IV), nie obciążył powoda pozostałymi kosztami sądowymi (pkt V).

Sąd pierwszej instancji ustalił, że prawomocnym wyrokiem z 21 października 2014 r. M. J. został uznany za winnego tego, że 2 grudnia 2013 r. kierując po drodze publicznej samochodem ciężarowym marki M. (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że jadąc od strony (...)w kierunku ul. (...) w N., przejeżdżając przez rondo i zbliżając się do oznakowanego przejścia dla pieszych, nie zachował szczególnej ostrożności, nie dostosował prędkości do warunków ruchu i niedokładnie obserwował przestrzeń przed pojazdem, w wyniku czego potrącił przechodzącego przez przejście M. U., który doznał obrażeń ciała w postaci złamania kości ciemieniowej i potylicznej prawej schodzące na podstawę czaszki, krwiaka przymózgowego nadtwardówkowego okolicy ciemieniowej potylicznej, złamania żeber od I do VIII po stronie lewej, stłuczenia płuc i złamania obojczyka lewego, zakwalifikowanych jako choroba długotrwała i realnie zagrażająca życiu.

Pojazd sprawcy ubezpieczony był w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u strony pozwanej. Pobrana od powoda próbka krwi wykazała obecność 3,2 ‰ alkoholu.

Do potrącenia doszło w obrębie oznakowanego przejścia dla pieszych, w pobliżu skrzyżowania z ul. (...), na prostym odcinku drogi, z dwoma jednokierunkowymi jezdniami rozdzielonymi pasem zieleni. W miejscu w którym doszło do potrącenia szerokość jezdni wynosiła 9,1 m z trzema wyznaczonymi pasami ruchu, w tym dwoma skrajnymi pasami włączania. Dopuszczalna dozwolona prędkość w tym miejscu wynosiła 50 km/h.

Do wypadku doszło w porze nocnej, około godzinny 22:30, gdy powód przechodził z prawej strony drogi na lewą, w kierunku ul. (...). Szedł pochylony, ubrany był w czarną kurtkę, czapkę i niebieskie jeansy. Do potrącenia doszło po pokonaniu przez niego 5,6 m szerokości drogi licząc prostopadłe od prawej krawędzi jezdni. W tym czasie panowały dobre warunki drogowe; nawierzchnia jezdni była sucha i czysta, zachmurzenie było niewielkie. Nie występowały

opady deszczu ani śniegu, nie było też mgły. Temperatura powietrza wynosiła  $-1^{\circ}\text{C}$ . Na skrzyżowaniu działała sygnalizacja świetlna w postaci wyświetlanych sygnałów żółtych pulsujących. Rejon miejsca wypadku był bardzo dobrze oświetlony.

Zasadniczą przyczyną zaistniałego wypadku było nieprawidłowe zachowanie kierowcy M., który nie ustąpił powodowi pierwszeństwa. M. J. spóźnił się z podjęciem decyzji o hamowaniu w stosunku do chwili powstania zagrożenia, tj. wejścia powoda na jezdnię. Dojeżdżając do przejścia M. J. miał obowiązek zachowania szczególnej ostrożności i ustąpienia pierwszeństwa pieszemu. W danej sytuacji drogowej M. J. popełnił dwa błędy w taktyce jazdy tj. 1/ zbyt długo skupił uwagę na samochodzie, który równolegle najechał na linię zatrzymania przed pasami i 2/ nie przystąpił do hamowania, gdy odwrócił uwagę od przejścia dla pieszych. Drugi samochód, który stanął na przejściu częściowo za linią zatrzymania, po prawej stronie kierującego samochodem ciężarowym, nie ograniczał mu widoczności na przejście i nie utrudniał rozeznania.

Przechodząc przez przejście dla pieszych M. U. miał pierwszeństwo przed pojazdami. Z analizy czasowo-przestrzennej wynika, że wszedł na jezdnię w odległości 63 m przed samochodem marki M., co oznacza, że nie wszedł on bezpośrednio przed jadący pojazd. Błąd popełniony przez powoda, który miał wpływ na przebieg wypadku polegał na tym, że wszedł on na jezdnię poza przejściem i szedł skośnie w stosunku do przebiegu drogi podczas, gdy powinien iść jak najkrótszą. Powód przeszedł po jezdni odcinek 7,2 m, gdyby zaś szedł wzdłuż przejścia przeszedłby 6,0 m. W danej sytuacji powód przyczynił się do zaistnienia wypadku wchodząc na jezdnię poza przejściem dla pieszych, nadmiernie wydłużając drogę przechodzenia przez jezdnię. Gdyby wszedł na jezdnię w tej samej odległości od samochodu ale szedł najkrótszą drogą, wówczas znajdowałby się poza torem jazdy M., gdy ten wjeżdżał na jego tor ruchu i nie doszłoby do wypadku.

Bezpośrednio po zdarzeniu, w stanie nieprzytomnym, powód przetransportowany został karetką do Szpitala (...) w N., gdzie był hospitalizowany na Oddziale (...) w okresie do 23 grudnia 2013r. W szpitalu rozpoznano u niego krwiak przymózgowy okolicy ciemniowo-potylicznej po stronie prawej 30 x 45 mm, gr. do 10 mm, złamanie podstawy czaszki i złamanie kości ciemieniowej potylicznej prawej, złamanie żeber I-VIII po stronie lewej i lewego obojczyka z licznymi rozsianymi ogniskami stłuczenia w lewym płucu. Stwierdzono wyciek krwi z prawego ucha ale po specjalistycznych konsultacjach nie lekarze prowadzący nie stwierdzili uszkodzenia układu nerwowego. Powód nie wymagał leczenia neurochirurgicznego. Po uzyskaniu resorpcji zmian urazowych po wykonanych CT głowy, w dniu 18 grudnia 2013 r. operacyjnie nastawiono i zespolono złamanie obojczyka lewego a rękę unieruchomiono na temblaku na okres pięciu tygodni. Wobec powoda zastosowano leczenie zachowawcze stosując silne leki przeciwbólowe. Przebieg hospitalizacji odbył się bez powikłań. Powód został wypisany do domu z zaleceniem oszczędzającego trybu życia, zakazu używek, opieki rodziny i pielęgniarzkiej POZ, ze skierowaniami do poradni urazowo-ortopedycznej i neurologicznej.

Leczenie ortopedyczne w poradni powód kontynuował do maja 2016r. Do tego czasu trzykrotnie korzystał z konsultacji neurologa. W dniach 28 stycznia 2014 r., 5 lutego 2015 r. i 8 lutego 2016 r. konsultowany był otolaryngologicznie. W międzyczasie pozostawał pod opieką lekarza rodzinnego.

W trybie jednodniowej hospitalizacji, w dniu 27 stycznia 2015 r. usunięto powodowi stabilizację obojczyka i w stanie ogólnym dobrym wypisano do domu z zaleceniem kontroli. Z powodu braku zrostu w obrębie lewego obojczyka, powód został ponownie zoperowany w trakcie trzydniowej hospitalizacji od 16 marca 2015 r. do 19 marca 2015 r. Wykonano wówczas resekcję stawu, zespolenie odłamów kostnych obojczyka płytką rekonstrukcyjną (...) z plastyką kostną - przeszczepami pobranymi z talerza biodrowego lewego. Z przebiegiem bez powikłań, w stanie dobrym, powód wypisany został do domu, z zakazem siadania przez 3 dni, obciążania kończyny dolnej lewej do 10 dni i unieruchomieniem ręki na temblaku. W trakcie leczenia ortopedycznego ostatecznie uzyskano zrost obojczyka. Zespolenie płytką (...) usunięto w trakcie trzydniowego pobytu w szpitalu, w dniu 2 lutego 2016r.

M. U. ma 53 lata, wykształcenie podstawowe, bez wyuczonego zawodu, ma doświadczenie w branży budowlanej. Do chwili obecnej jest zarejestrowany w biurze pracy, okresowo uczestniczy w kursach doszkolających. Utrzymuje się z pracy dorywczej, okresowo zasiłków i pomocy społecznej. Od 1997r. pozostaje pod kontrolą PZP w związku

ze zdiagnozowaną padaczką poalkoholową i chirurga z uwagi na zespół pozakrzepowy kończyn dolnych. Od końca lat 90-tych dysponuje orzeczeniem o stopniu niepełnosprawności, od marca br. w stopniu lekkim, w związku z dolegliwościami neurologicznymi (padaczka). Jest kawalerem, ma trójkę dorosłych dzieci. Nie ma nikogo na utrzymaniu. Prowadzi wspólne gospodarstwo z matką i bratem.

W wyniku zdarzenia powód doznał urazu czaszkowo-mózgowego, bez konieczności leczenia neurochirurgicznego. Był trzykrotnie konsultowany przez lekarzy neurologa i neurochirurga, którzy w badaniu przedmiotowym nie stwierdzili objawów uszkodzenia układu nerwowego zalecając leczenie zachowawcze. Także w późniejszym czasie neurolog nie stwierdził objawów ogniskowego uszkodzenia układu nerwowego związanych z przebyłym urazem. Aktualnie brak objawów uszkodzenia układu nerwowego ośrodkowego i obwodowego oraz uszczerbku na zdrowiu o podłożu neurologicznym. Powód jest aktywny fizycznie, wykonuje dorywcze prace malarskie, przy wyraźnym braku motywacji do podjęcia stałego zatrudnienia. Od wypadku powód deklaruje całkowitą abstynencję, nie zażywa leków przeciwpadaczkowych. Nie występują napady.

U powoda nie stwierdza się zaburzeń czucia powierzchniowego w kończynach górnych. Występuje pełna ruchomość bierna w stawach i prawidłowa siła mięśniowa. Nad obojczykiem lewym w jego osi znajduje się pooperacyjna blizna; nie występuje deformacja klatki piersiowej ani ograniczenie jej ruchomości. Stan narządów ruchu jest w pełni wydolny a powód sprawny. Leczenie w tym zakresie zostało pomyślnie zakończone. Złamania zostały w pełni wyleczone i nastąpiła pełna restytucja funkcjonalna. W przyszłości w zakresie narządów ruchu nie powinny się pojawić następstwa wypadku z 2 grudnia 2013r. Powód uzyskał pełną sprawność w ciągu 8 tygodni po operacji stawu rzekomego obojczyka w dniu 16 marca 2015r. i aktualnie nie wymaga rehabilitacji narządu ruchu z której korzystał po każdorazowym wypisie ze szpitala. Ból jest objawem subiektywnym, trudnym do oceny pod względem stopnia nasilenia i czasookresu trwania. Istnieje też duża osobnicza zmienność odczuwania bólu. Czas trwania dolegliwości bólowych można jedynie domniemywać na podstawie rozległości urazów. W przypadku powoda odczucia bólowe po wypadku (na które wpływ miała także choroba alkoholowa) zmniejszały zalecane leki przeciwbólowe. Wydaje się, że w ciągu 6 tygodni po wypadku powód nie powinien odczuwać bólu wymagającego neutralizacji farmakologicznej. Aktualnie, adekwatnie do wieku i ogólnej wydolności, powód może być aktywny w stopniu jak przed wypadkiem. Stosownie do załącznika do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002r. (Dz.U. Nr 234, poz. 1974 ze zm.) doznał on długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w związku z urazem kości ciemieniowej i potylicznej prawej (pkt 2 - 8 %), złamaniem żeber od I do VIII po stronie lewej (pkt 58a - 10 %), złamaniem obojczyka lewego (staw rzekomy obojczyka lewego i brak zrostu odłamów (pkt 101 - 20 %) oraz uszczerbku trwałego w postaci krwiaka przymózgowego okolicy ciemieniowej-potylicznej.

Do chwili obecnej, po urazie utrzymuje się stałe pogorszenie słuchu na ucho prawe, uciążliwy szum uszny w tym uchu i zawroty głowy utrudniające codzienne funkcjonowanie. Obecność niedosłuchu o charakterze mieszanym w prawym uchu potwierdziły badania. Jest on konsekwencją przebytego urazu, ma charakter trwały i w przyszłości może ulec pogłębieniu. Całkowity trwały uszczerbek na zdrowiu z tytułu uszkodzenia słuchu wynosi 5%.

W realizacji wezwania z 27 stycznia 2015 r., decyzją z 24 lutego 2015 r. pozwana przyznała powodowi tytułem zadośćuczynienia wyjściowo 25000 zł, z tym że w związku z przyjętym przyczynieniem do zaistnienia szkody na poziomie 40%, wypłaciła ostatecznie 15000 zł. W odpowiedzi na odwołanie z 13 maja 2015 r., decyzją z 15 lipca 2015 r. pozwana podtrzymała stanowisko.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy stwierdził, że powództwo było zasadne częściowo.

Poza sporem była okoliczność, że sprawca zdarzenia z 2 grudnia 2013 r. był związany ze stroną pozwaną umową obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Strona pozwana przyjęła odpowiedzialność z tego tytułu, kwestionowała natomiast zasadność i wysokość dochodzonej kwoty w kontekście bezspornie wypłaconej oraz przyjętego stopnia przyczynienia. W zakresie podstaw prawnych odpowiedzialności za szkodę, sprawca zdarzenia jako posiadacz pojazdu ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku na podstawie art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c., natomiast strona pozwana, jako ubezpieczyciel sprawcy

odpowiada w granicach jego odpowiedzialności na podstawie art. 822 k.c. Uprawniony do świadczenia w związku ze zdarzeniem objętym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela (art. 822 § 4 k.c.).

Zdaniem Sądu pierwszej instancji ustalone okoliczności wypadku pozwalały na przyjęcie, że do zaistnienia zdarzenia powód przyczynił się w mniejszym stopniu niż ten ustalony przez ubezpieczyciela na poziomie 40 %.

Zasadniczą przyczyną zaistnienia wypadku było zachowanie kierującego pojazdem, który zbliżając się do oznakowanego przejścia dla pieszych, nie dochował szczególnej ostrożności, w miejscu w którym mógł oczekiwać ruchu pieszych. Kierujący sprawca zignorował nie tylko znaki ostrzegawcze o przejściu, ale też zachowanie innego kierowcy, który uznał bezwzględne pierwszeństwo powoda (art. 26 ust. 1 i 3 pkt 2 ustawy z 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym, tj. Dz.U. z 2020r., poz. 110). W myśl art. 26 ust. 1 tej ustawy, kierujący pojazdem, zbliżając się do przejścia dla pieszych, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu. Z opinii biegłego wynika, że przy należytej obserwacji drogi, kierujący pojazdem mógł podjąć manewr hamowania i uniknąć potrącenia.

Sąd pierwszej instancji uznał przyczynienie powoda na poziomie 20%, gdyż zachowanie szczególnej ostrożności i ograniczonego zaufania obowiązywało również jego, jako pieszego, który decyduje się na przekroczenie jezdni, choćby w miejscu do tego wyznaczonym. Pieszy jest obowiązany ustąpić pierwszeństwa pojazdom i do przeciwległej krawędzi jezdni iść drogą najkrótszą, prostopadłe do osi jezdni (art. 13 i art. 4 ustawy Prawo o ruchu drogowym). Przygotowując się do przejścia i w jego trakcie, pieszy powinien wnikliwie obserwować drogę i wejść na jezdnię dopiero po upewnieniu się, że jego wejście nie spowoduje zagrożenia. Obowiązkiem każdego uczestnika ruchu drogowego jest bowiem nieustanna, uważna obserwacja sytuacji na drodze, umożliwiająca postrzeganie wszystkich zmian, często w znacznym dynamizmie i odpowiednie dostosowanie się do nich. Przyczynienie powoda do zaistnienia wypadku biegły uznał wprost przyznając, że gdyby poruszał się najkrótszą drogą do wypadku mogłoby nie dojść. Sam fakt, że powód znajdował się w stanie skrajnego upojenia alkoholem miał wpływ na możliwość postrzegania, w tym ocenę sytuacji przedwypadkowej pod kątem zapewnienia sobie bezpiecznego przejścia przez jezdnię i skomplikowane skrzyżowanie.

Ustalając wysokość należnego zadośćuczynienia Sąd Rejonowy powołał się na art. 445 § 1 k.c. Wyjaśnił, że niewątpliwie krzywdy doznane w wyniku zdarzenia z 2 grudnia 2013 r. były dla powoda dotkliwe i poważne, mają też swój skutek do dnia dzisiejszego. Cierpienia bólowe związane z przedmiotowym wypadkiem (złamanie obojczyka, ośmiu żeber, stłuczenie płuc i ogólne potłuczenia, w tym w obrębie głowy) były dla powoda znaczne zwłaszcza w okresie pierwszych miesięcy po wypadku. Spowodowane były bólem towarzyszącym złamaniom i zabiegowi operacyjnemu, powikłanym brakiem zrostu oraz ponownym zabiegom i rehabilitacji. W początkowym okresie po wypadku powód nie mógł samodzielnie wykonywać codziennych czynności takich jak jedzenie, ubieranie się, czy mycie. Okresowo był zdany na opiekę bliskich. Leczenie ortopedyczne zakończył z powodzeniem dopiero 2,5 roku po wypadku, do tego czasu jednak zmagając się ze skutkami braku zrostu obojczyka. Do dnia dzisiejszego odczuwa negatywne skutki wypadku w postaci dolegliwości bólowych w okolicach barku i obojczyka, także przy tak prozaicznych czynnościach jak mycie czy dźwiganie zakupów. Jak zeznał, każdego rodzaju obciążeniu w schemacie podnoszenia ciężaru, towarzyszą ściągające, przeszywające dolegliwości bólowe w obrębie zespolenia. Po wypadku nie da rady ciężko pracować, co przekłada się na jego zdolności zarobkowania, już wcześniej ograniczone ze względu na padaczkę (zakaz pracy na wysokości i przy maszynach). Trwałą, dotkliwą dysfunkcją są utrudniające codzienne funkcjonowanie zawroty głowy, pogorszenie słuchu i dokuczliwe ciągle szумы uszne, które uniemożliwiają wypoczynek nocny, przez co stał się nerwowy.

O ile na potrzeby postępowania karnego, doznane obrażenia zakwalifikowane zostały jako choroba długotrwała realnie zagrażająca życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k., o tyle z punktu widzenia ortopedycznego, powrót do dotychczasowego funkcjonowania ostatecznie nastąpił. Z opinii biegłych wynika, że powód powrócił do sprawności fizycznej sprzed wypadku i nie kontynuuje specjalistycznego leczenia w tym kierunku. Powód nie wykazał twierdzeń pozwu co do pozostających w związku z wypadkiem zaburzeń pamięci, osłabienia wzroku, uogólnionej padaczki i dolegliwości kręgosłupa. Skutki wypadku nie odcisnęły istotnego piętna na życiu rodzinnym czy zawodowym powoda, który ostatecznie podjął dotychczasowe obowiązki, choć podejmuje lżejsze prace dorywcze. Powód nie

wykazał też, by wypadek odcisnął trwale skutki na innych płaszczyznach, czy to w sferze aktywności sportowej czy psychicznej. Jak sam wskazywał, od lat cierpi na padaczkę abstynencyjną, wcześniej miał też problemy z kończyną dolną czy kręgosłupem lędźwiowym. Konieczność specjalistycznego leczenia u psychiatry i neurologa występowała przed wypadkiem i jest kontynuowana, bez względu na skutki urazu doznanego wskutek zdarzenia z 2 grudnia 2013 r. W tym zakresie powód nie składał żadnych wniosków dowodowych, nie przedstawił też aktualnej dokumentacji leczenia. Znana jest też perspektywa zdrowotna.

Przy uwzględnieniu powyższego Sąd Rejonowy uznał, że stopień krzywdy doznanej w związku z wypadkiem w dniu 2 grudnia 2013 r. odzwierciedla wyjściowo kwota 40.000 zł, co przy uwzględnieniu wypłaconych 15.000 zł i uznanego stopnia przyczynienia (20%), zamknęło się zasądzoną sumą 17.000 zł.

Odsetki od zasądzonej kwoty, zgodnie z art. 481 § 1 i 2 k.c., Sąd pierwszej instancji zasądził zgodnie z żądaniem od 13 marca 2015 r. - w odniesieniu do żądania sprecyzowanego w piśmie z 27 stycznia 2015 r. i decyzji z 26 lutego 2015 r. (art. 817 k.c.).

O kosztach Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. stosunkowo je rozdzielając, przy uwzględnieniu, że powód uległ żądaniu w 77%. Równocześnie, Sąd nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Nowym Sączu od pozwanej kwotę 850 zł tytułem opłaty od uwzględnionego roszczenia od uiszczenia której zwolniony był powód oraz kwotę 1.674,88 zł tytułem części wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa, zaś w oparciu o treść art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tj. Dz.U. z 2020r. poz. 755) z zasądzanego na rzecz powoda świadczenia - kwotę 5.607,22 zł tytułem wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa. W pozostałym zakresie nie obciążył powoda kosztami sądowymi.

***Od powyższego wyroku apelacje wywiodły obie strony postępowania.***

***Powód zaskarżył wyrok w zakresie punktów I, III, III i IV zarzucając Sądowi pierwszej instancji:***

1) naruszenie przepisów prawa procesowego, a to art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. przejawiające się w wybiórczej, a nie wszechstronnej ocenie dowodów, skutkującej pominięciem okoliczności faktycznych wynikających z zeznań powoda, świadka S. M. oraz opinii biegłych, które to dowody zostały uznane przez Sąd w całości za wiarygodne i uzasadniają przyznanie zadośćuczynienia w wyższej wysokości, w tym:

a) oparcie wysokości zadośćuczynienia na niepełnych ustaleniach dotyczących dolegliwości, niedogodności, sytuacji życiowej zawodowej powoda oraz przyjęcie, że powód powrócił do sprawności fizycznej sprzed wypadku,

b) pominięcie przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia:

- odczuwania w dalszym ciągu bólu w miejscach złamania, ciągłego przyjmowania leków przeciwbólowych związanych z bólem obojczyka, występowania u powoda problemów z koordynacją ruchów, dźwiganiem, zaburzenia pamięci, szumy w uszach, problemy ze wzrokiem, kłopoty z zasypianiem,

- wniosków wpływających z opinii biegłych sądowych w zakresie procentowego uszczerbku na zdrowiu powoda,

-wpływu skutków wypadku na dobrostan psychiczny powoda, codzienne funkcjonowanie, uciążliwość funkcjonowania powoda dla członków rodziny, ograniczenia w kontaktach z ludźmi w życiu towarzyskim, ograniczenia w zakresie jazdy samochodem, niemożność wykonywania w przyszłości prac budowlanych, z których powód do chwili wypadku utrzymywał siebie, znaczne ograniczenia w codziennym funkcjonowaniu wynikające z przeciwwskazań do dźwigania ciężarów;

2) naruszenie prawa materialnego, a to:

a) art. 445 § 1 k.c. przez jego błędną wykładnię, w szczególności poprzez przyjęcie, że odpowiednia suma zadośćuczynienia wynosi 40.000 zł, podczas gdy kwoty tej nie można uznać za odpowiednią mając na uwadze

stan zdrowia powoda po wypadku, zwłaszcza że kwota zasądzona w wyroku nie kompensuje w pełni krzywdy powoda, co jest ewidentnie sprzeczne z istotą instytucji zadośćuczynienia i budzi wątpliwości z punktu widzenia zasad współżycia społecznego, a w szczególności Sąd pierwszej instancji nie wziął pod uwagę wszystkich istotnych dla sprawy okoliczności związanych z krzywdą powoda po wypadku, które mają znaczenie dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia, a zwłaszcza przebiegu leczenia, cierpienia powoda, obecnego stanu zdrowia i sytuacji życiowej powoda po wypadku, które uzasadniają przyznanie powodowi zadośćuczynienia w wyższej wysokości, co w konsekwencji doprowadziło do rażącego zaniżenia wysokości zasądzonych powodowi zadośćuczynienia;

b) art. 362 k.c. poprzez wadliwe uznanie, iż powód przyczynił się do powstania szkody na poziomie 20 %, podczas gdy prawidłowa analiza całego materiału dowodowego powinna prowadzić do wniosku, iż powód nie przyczynił się swoim zachowaniem do powstania szkody, a już na pewno nie w takim wysokim stopniu, jak to przyjął Sąd pierwszej instancji.

W świetle tak sformułowanych zarzutów powód wniosł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na jego rzecz kwoty 75.000 zł oraz obciążenie w całości pozwanego kosztami procesu i wydatkami poniesionymi tymczasowo przez Skarb Państwa, a ponadto o zasądzenie od strony pozwanej kosztów procesu w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji i w postępowaniu apelacyjnym, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powoda strona pozwana wniosła o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od skarżącego kosztów postępowania przed sądem drugiej instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych (k. 374- 376).

***Z kolei strona pozwana zaskarżyła wyrok w zakresie punktów I (w części zasądzającej kwotę wyższą niż 9000 zł), III, IV oraz V. Sądowi Rejonowemu zarzucono:***

1) naruszenie norm prawa procesowego, mające istotny i bezpośredni wpływ na wynik sprawy, a to:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów oraz bark wszechstronnego rozważenia zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz na dokonaniu oceny dowodów w sposób sprzeczny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, w szczególności polegający na uznaniu za fachowe, rzetelne, jasne i wyczerpujące opinie ortopedy, neurologa, laryngologa i biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych oraz pominięciu wniosków płynących z opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych,

b) art. 224 § 1 k.p.c. w zw. z art. 316 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, które miały wpływ na jego treść, polegające na przyjęciu, że powód przyczynił się do powstania szkody w 20 %, podczas gdy materiał dowodowy uzasadnia przyjęcie przyczynienia w postaci 40 %,

c) art. 205<sup>12</sup> § 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 286 k.p.c. poprzez oddalenie na rozprawie 17 czerwca 2020 r. wniosku pozwanego o dopuszczenie dowodu z nowej opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych;

2) naruszenie prawa materialnego, a to art. 445 § 1 k.c. w zw. art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 362 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, co skutkowało przyjęciem, że odpowiednią dla powoda kwotą zadośćuczynienia za doznaną krzywdę jest 40.000 zł, która to kwota jest rażąco wygórowana i niezasadna.

W oparciu o powyższe zarzuty apelujący wniosł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa ponad kwotę 9000 zł, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, a ponadto o zasądzenie od powoda kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Skarżący domagał się również reasumpcji postanowienia Sądu pierwszej instancji z rozprawy z 8 lipca 2020 r. w przedmiocie oddalenia wniosku dowodowego pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii nowego biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych przez zmianę przedmiotowego postanowienia oraz dopuszczenie i przeprowadzenie wnioskowanego dowodu.

W odpowiedzi na apelację strony pozwanej powód wniósł o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od skarżącego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

**Apelacja strony pozwanej nie zasługiwała na uwzględnienie.**

**Apelacja powoda okazała się częściowo uzasadniona.**

Na wstępie podkreślić trzeba, iż brak jest podstaw do uchylenia zaskarżonego wyroku z powodu nieważności, gdyż Sąd Rejonowy nie dopuścił się uchybień, które Sąd Okręgowy bierze pod rozwagę z urzędu - art. 378 § 1 k.p.c.

Brak też podstaw do uchylenia zaskarżonego wyroku na podstawie art. 368 § 4 k.p.c. z powołaniem na nierozpoznanie istoty sprawy.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem pojęcie "istoty sprawy" odnosi się do jej aspektu materialnego, a nierozpoznanie istoty zachodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, a więc gdy sąd zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 18 czerwca 2013 r., I ACa 306/2013, publ. LexPolonica nr 6960459; wyrok SN z dnia 24 maja 2012 r., V CSK 260/2011, publ. LexPolonica nr 4934975; wyrok SN z dnia 24 marca 2004 r., I CK 505/2003, publ. LexPolonica nr 2025461).

O sytuacji takiej można mówić, jeżeli np. sąd nie wniknął w całokształt okoliczności sprawy, ponieważ pozostając w mylnym przekonaniu ograniczył się do zbadania jedynie jednej okoliczności, w związku z czym przedwcześnie oddalił powództwo albo jeżeli zaniechał zbadania merytorycznych zarzutów pozwanego (np. zarzutu przyczynienia).

Do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi również w sytuacji, w której sąd pierwszej instancji dokonał oceny prawnej roszczenia bez oparcia jej o właściwie ustaloną podstawę faktyczną i w związku z tym w sprawie zachodzi potrzeba poczynienia po raz pierwszy niezbędnych ustaleń faktycznych.

Skorzystanie w takim wypadku z możliwości uzupełnienia postępowania dowodowego przez sąd drugiej instancji godziłoby w zasadę dwuinstancyjności postępowania sądowego, zagwarantowaną w art. 176 Konstytucji RP (tak: wyroki SN: z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00, nie publ., z dnia 21 października 2005 r., III CK 161/05, nie publ., z dnia 20 lipca 2006 r., V CSK 140/06, nie publ., z dnia 11 sierpnia 2010 r., I CSK 661/09, nie publ., z dnia 26 stycznia 2011 r., IV CSK 299/10, nie publ. i z dnia 12 stycznia 2012 r., II CSK 274/11, nie publ. oraz postanowienia z dnia 13 listopada 2014 r., V CZ 73/14, nie publ., z dnia 20 lutego 2015 r., V CZ 119/14, nie publ., z dnia 26 marca 2015 r., V CZ 7/15, nie publ., z dnia 2 lipca 2015 r., V CZ 39/15, nie publ. i z dnia 26 czerwca 2015 r., I CZ 60/15, nie publ.).

Skoro niewyjaśnienie istoty sprawy oznacza brak urzeczywistnienia normy prawa materialnego w stanie faktycznym sprawy, to nie ulega wątpliwości i to, że to nierozpoznanie istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 oznacza niewyjaśnienie i pozostawienie poza oceną sądu (sferą jego rozważań) okoliczności faktycznych, stanowiących przesłanki zastosowania normy prawa materialnego, będącej podstawą roszczenia (tak: wyrok SN z dnia 11 marca 1998 r., III CKN 411/97, publ. LEX nr 1228369). Jak trafnie podkreślił Sąd Najwyższy w przywołanym orzeczeniu, dla sądu drugiej instancji każdorazowo koniecznym jest udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy sąd pierwszej instancji wyjaśnił okoliczności faktyczne niezbędne do zajęcia stanowiska odnośnie tego, czy istniały przewidziane w podstawie prawa materialnego przesłanki zaskarżonego rozstrzygnięcia. Innymi słowy, nierozpoznanie istoty spraw następuje w sytuacji dokonania przez sąd pierwszej instancji oceny prawnej roszczenia bez oparcia jej o właściwie ustaloną podstawę faktyczną i konieczności czynienia przez sąd odwoławczy po raz pierwszy ustaleń faktycznych (tak: postanowienie SN z dnia 20 lutego 2015 r., V CZ 119/14, publ. LEX nr 1661943).

W ocenie Sadu Okręgowego w realiach niniejszej sprawy jej istota została przez Sąd Rejonowy należycie ustalona, zbadana i wyjaśniona.



W obecnym modelu procedury cywilnej sąd odwoławczy nie ogranicza się wyłącznie do kontroli orzeczenia sądu pierwszej instancji, lecz bada ponownie całą sprawę, a kontrolując prawidłowość zaskarżonego orzeczenia, pełni również funkcję sądu merytorycznego, który może rozpoznać sprawę od początku, uzupełnić materiał dowodowy lub powtórzyć już przeprowadzone dowody, a także poczynić samodzielnie ustalenia na podstawie materiału zebranego w sprawie. Tym samym postępowanie apelacyjne - choć odwoławcze - ma charakter merytoryczny (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, publ. OSNC 2008, Nr 6, poz. 55 i powołane tam orzecznictwo oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2013 r., II CNP 72/12, publ. LEX nr 1360205).

Sąd Rejonowy postępowanie przeprowadził prawidłowo i dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne bez konieczności ich ponownego przytaczania (tak: wyrok SN z 9 marca 2006 r., sygn. akt I CSK 147/05, publ. LEX nr 190753).

W sytuacji zaś, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (tak: orzeczenia SN z dnia 13 grudnia 1935 r., publ. C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37, publ. Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, publ. OSNC 1999, Nr 4, poz. 83, wyrok SN z dnia 5 marca 2015 r., V CSK 270/14, publ. LEX nr 1682218).

***Odnosząc się w pierwszej kolejności do podniesionych w obu apelacjach zarzutów naruszenia prawa procesowego stwierdzić należy, iż nie zasługiwały one na uwzględnienie.***

***Nie był zasadny zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy dyspozycji art. 233 k.p.c.***

Sąd I instancji nie uchybił bowiem zasadom prawidłowej oceny dowodów i nie przekroczył granic swobodnej oceny. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w sposób jasny i przekonujący Sąd Rejonowy wskazał jakim dowodom dał wiarę oraz na podstawie jakich dowodów poczynił poszczególne ustalenia faktyczne. Ocena dowodów przeprowadzonych przez Sąd Rejonowy jest trafna.

Sąd Okręgowy ocenę tą w całości podziela.

Godzi się zauważyć, iż podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia jest rozstrzygnięcie kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (tak: wyrok SN z dnia 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95, publ. LEX nr 1635264).

Skuteczne przedstawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 k.p.c. wymaga zatem wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Nie jest natomiast wystarczające subiektywne przekonanie strony o innej niż przyjął wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak: orzeczenia SN: z dnia 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99, publ. OSNAPiUS 2000, Nr 19, poz. 732; z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, publ. OSNC 2000, Nr 10, poz. 189; z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, publ. LEX nr 53136; z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, publ. LEX nr 56096).

Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych, i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia (tak: wyrok SN z dnia 24 października 2003 r., II CK 75/02).

Na sędzię orzekającym ciąży obowiązek dokonania oceny wszechstronnej, w czym mieści się wymaganie rozważenia wszystkich dowodów mających znaczenie dla przedmiotu sprawy oraz kierowania się w ocenie regułami logiki i doświadczenia życiowego nakazującego uwzględniać wzajemne związki między poszczególnymi faktami (tak: wyrok SN z dnia 10 lutego 2005 r., II CK 385/04).

Dodatkowo należy zaznaczyć, iż zgodnie z art. 3 k.p.c. obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach, jednak ciężar udowodnienia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy obciąża stronę, która z faktów tych wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.).

Ciężar dowodu w postępowaniu cywilnym z reguły spoczywa na powodzie. Zasadniczo powinien on dowieść wystąpienia faktów tworzących jego prawo podmiotowe będące źródłem roszczeń oraz faktów uzasadniających jego odpowiedź na zarzuty pozwanego, natomiast pozwany dowodzi faktów uzasadniających jego zarzuty przeciwko roszczeniu powoda - fakty tamujące oraz niweczące (wyroki SN: z dnia 20 grudnia 2006 r., IV CSK 299/06, publ. LEX nr 233051; z dnia 29 września 2005 r., III CK 11/05, publ. LEX nr 187030). Reguły rozkładu ciężaru dowodu mają charakter gwarancyjny, wskazując stronę, która poniesie negatywne konsekwencje nieudowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia istotne znaczenie.

Z art. 232 k.p.c. wynika zasada, że to strony, a nie sąd, powinny przedstawiać materiał pozwalający poczynić ustalenia faktyczne, z których wywodzą skutki prawne. Sąd nie jest odpowiedzialny za wynik procesu (wyrok SN z dnia 7 października 1998 r., II UKN 244/98, OSNAPIUS 1999, Nr 20, poz. 662), jak również nie jest jego rzeczą zarządzanie dochodzenia w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie, sąd nie jest też zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (wyrok SN z dnia 17 grudnia 1996 r., I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76).

Nie jest więc rzeczą Sądu poszukiwanie za stroną dowodów przez nią niewskazanych, mających na celu udowodnienie jej twierdzeń (co wyraźnie podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z 17 grudnia 1996 r., I CKU 45/96, publ. OSNC 1997/6-7/76).

Działanie Sądu z urzędu może prowadzić bowiem do naruszenia prawa do bezstronnego Sądu i odpowiadającego mu obowiązku przestrzegania zasady równego traktowania stron (art. 32 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP) - tak: wyrok SN z dnia 12 grudnia 2000 r., V CKN 175/00 z aprobuską głosem W. Broniewicza, publ. OSP 2001/7/8/116 C).

Stąd inicjatywa dowodowa należała do stron postępowania, a strony doskonale wiedziały jakie okoliczności podlegają dowodzeniu.

Lektura pism procesowych stron wskazuje, że strony formułowały swoje stanowiska w sprawie i zgłaszały określone wnioski dowodowe z dokumentów.

Zdaniem strony pozwanej Sąd Rejonowy naruszył wskazany przepis art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę opinii zespołu biegłych ortopedy, neurologa i laryngologa oraz opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków.

Z takim stanowiskiem pozwanego nie można się zgodzić.

Należy zasygnalizować, że specyfika oceny dowodu z opinii biegłego wyraża się w tym, że sfera merytoryczna opinii kontrolowana jest przez sąd, który nie posiada wiadomości specjalnych pod kątem ich zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków. Odwołanie się przez sąd do tych kryteriów oceny stanowi wystarczające i należyte uzasadnienie przyczyn uznania opinii biegłych za przekonujące lub nieprzekonujące (por. wyroki SN: z dnia 15 listopada 2000 r., IV CKN 1383/00, publ. LEX nr 52 544; z dnia 21 października 2004 r., V CK 143/04, publ. Legalis oraz z dnia 7 kwietnia 2005 r., II CK 572/04, publ. LEX nr 151656, a także postanowienie SN z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1170/98, publ. OSNC 2001, z. 4, poz. 64).

Dowód z opinii biegłego ma przy tym charakter szczególny, ponieważ jego celem jest dostarczenie sądowi wiadomości specjalnych niezbędnych do rozstrzygnięcia sprawy. Dlatego nie można go zastąpić inną czynnością dowodową (np. przesłuchaniem świadka) czy zaniechać jego przeprowadzenia z powodu posiadania wiedzy specjalnej przez sędziego wchodzącego w skład sądu orzekającego.

W świetle stanowiska judykatury zadaniem biegłego nie jest ustalenie stanu faktycznego sprawy, lecz naświetlenie i wyjaśnienie przez sąd okoliczności z punktu widzenia posiadanych przez biegłego wiadomości specjalnych przy uwzględnieniu zebranego i udostępnionego biegłemu materiału sprawy (por. wyrok SN z dnia 11 lipca 1969 r., I CR 140/69, publ. OSNC 1970/5/85; uzasadnienie wyroku SN z dnia 19 grudnia 2006 r., V CSK 360/06, publ. LEX nr 238973).

W ocenie Sądu drugiej instancji słusznie Sąd Rejonowy oparł się na opiniach ortopedy, neurologa i laryngologa oraz biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych. Zostały one sporządzone w sposób rzetelny, fachowy i nie zawierają sprzeczności. Strony miały możliwość zgłaszania zarzutów do opinii. Do zarzutów tych biegli w sposób wyczerpujący odnieśli się w pisemnych opiniach uzupełniających.

***W kontekście powyższego jako niezasadny ocenił Sąd Okręgowy również podniesiony w apelacji strony pozwanej zarzut naruszenia art. 205<sup>12</sup> § 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 286 k.p.c.*** poprzez oddalenie wniosku pozwanego o dopuszczenie dowodu z nowej opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych.

Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym apelację nie znalazł także żadnych podstaw do uzupełniania postępowania dowodowego w tym zakresie.

W pierwszej kolejności trzeba stwierdzić, że sformułowany przez pozwanego wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków należało ocenić jako spóźniony. Jak wynika z akt sprawy 17 grudnia 2017 r. została sporządzona opinia biegłego sądowego A. R. (1). Opinia ta została doręczona stronom, którym Sąd Rejonowy określił termin 14 dni na zgłoszenie ewentualnych zarzutów pod rygorem pominięcia później zgłoszonych. Ustosunkowując się do tej opinii w piśmie z 30 stycznia 2018 r. (k. 205) strona pozwana nie domagała się powołania innego biegłego. Następnie w związku z podniesionymi zarzutami biegły A. R. 14 kwietnia 2018 r. sporządził opinię uzupełniającą (k. 211). Doręczając opinię uzupełniającą Sąd pierwszej instancji wyznaczył stronom termin 10 dni celem wniesienia ewentualnych dalszych zarzutów pod rygorem ich pominięcia. Strona pozwana odniosła się do opinii uzupełniającej w piśmie z 16 maja 2018 r. (k. 221), jednakże i w tym piśmie nie sformułowała wniosku o powołanie nowego biegłego. Zaznaczyć przy tym należy, że ustosunkowując się do opinii biegłego A. R. strona pozwana nie tyle formułowała zarzuty do tych opinii, co przedstawiała własne stanowisko w przedmiocie stopnia przyczynienia się powoda do powstania szkody. Żądanie powołania innego biegłego zostało zgłoszone po ponad dwóch latach od sporządzenia ww. opinii, dlatego też należy je ocenić jako dalece spóźnione. Strona pozwana była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika i wnioski dowodowe powinna zgłaszać w terminach określonych przez Sąd.

Niezależnie od powyższego należy wskazać, że jak podkreśla się w orzecznictwie, z art. 286 k.p.c. nie wynika obowiązek sądu dopuszczenia z urzędu dowodu z opinii innych biegłych, jeżeli pierwsza opinia nie jest dla strony korzystna. Ewentualne wątpliwości, co do treści opinii, zarówno własne, jak i podnoszone przez stronę, Sąd usuwa w ten sposób, że żąda ustnego wyjaśnienia opinii złożonej na piśmie, a w razie potrzeby żąda też dodatkowej opinii od tych samych lub innych biegłych. Sąd nie jest jednak obowiązany dążyć do sytuacji, aby opinią biegłego zostały przekonane również strony, co zresztą najczęściej wyklucza się wzajemnie, gdyż opinia korzystna dla jednej strony, nie przekonuje strony przeciwnej. Wystarczy zatem, że opinia jest przekonująca dla Sądu, który wiążąco też ocenia, czy biegły wyjaśnił wątpliwości zgłoszone przez stronę (por. wyroki Sądu Najwyższego z 19 maja 1998 r., sygn. II UKN 55/98 i z 16 października 2014 r., sygn. II UK 36/14). Dlatego sąd ma obowiązek dopuszczenia (również z urzędu – art. 232 § 2 k.p.c.) dowodu z dalszej opinii tylko wówczas, gdy zachodzi taka potrzeba, a więc wtedy, gdy opinia, którą dysponuje zawiera istotne luki, bo nie odpowiada na postawione tezy dowodowe, jest niejasna, czyli nienależycie uzasadniona lub nieweryfikowalna, tj. gdy przedstawiona przez biegłych analiza nie pozwala organowi orzekającemu skontrolować ich rozumowania, co do trafności wniosków końcowych.

Granice obowiązku prowadzenia przez sąd postępowania dowodowego wyznacza, podlegająca kontroli instancyjnej, ocena czy dostatecznie wyjaśniono sporne okoliczności sprawy, przy czym wnioski środka dowodowego w postaci opinii biegłego mają być jasne, kategoryczne i przekonujące dla sądu, jako bezstronnego arbitra w sprawie. Jeżeli

opinia biegłego czyni zadość tym wymogom, to musi się ostać i nie ma potrzeby powoływania nowego biegłego tylko dlatego, że strona nie zgadza się z treścią opinii i stanowiskiem biegłego w niej zawartym.

W świetle powyższego przeprowadzanie dowodu z opinii innych biegłych uzależnione jest od stwierdzenia realnej potrzeby w tym zakresie. Chodzi więc o sytuację, gdy sporządzona w sprawie opinia biegłego budzi rzeczywiste zastrzeżenia merytoryczne Sądu, a ich usunięcie w drodze opinii uzupełniającej lub ustnego przesłuchania biegłego okazałoby się niewystarczające.

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy, w sytuacji, gdy Sąd Rejonowy dopuścił dowód z opinii biegłego, następnie wobec zgłoszonych zarzutów do tej opinii, dopuścił dowód z pisemnej opinii uzupełniających, a na skutek tych czynności doszło do wyjaśnienia wszystkich kwestii budzących zastrzeżenia, brak było podstaw do dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego, zwłaszcza wobec jego istotnie spóźnionego charakteru.

Podzielić też należy stanowisko Sądu pierwszej instancji, że stopień przyczynienia jest elementem oceny zarezerwowanej do wyłącznej kognicji sądu.

**Przechodząc do oceny zarzutów naruszenia prawa materialnego** należy wskazać, że w realiach rozpoznawanej sprawy poza sporem pozostawała odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela za skutki wypadku drogowego z 2 grudnia 2013 r.

Kwestią sporną był natomiast stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody, zakres doznanej przez powoda krzywdy oraz wysokość należnego mu z tego tytułu zadośćuczynienia.

W kwestii przyczynienia się powód wywodził w apelacji, że jego zachowania w ogóle nie można zakwalifikować jako przyczynienia do powstania szkody, względnie, że przyczynienie to powinno zostać ustalone na poziomie niższym niż 20 %, jak to określił Sąd Rejonowy. Z kolei strona pozwana próbowała uzasadnić, że stopień przyczynienia się powoda został zaniżony, gdyż powinien on kształtować się na poziomie 40 %.

Zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 361 § 2 k.c., naprawienie szkody ma zapewnić całkowitą kompensatę doznanego przez poszkodowanego uszczerbku. Odstępstwo od tej zasady przewiduje art. 362 k.c. stanowiący, że jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza stopnia winy obu stron.

Ustalenie przyczynienia aktualizuje konieczność rozważenia możliwości zmniejszenia odszkodowania (zadośćuczynienia), jednak go nie przesądza, ponieważ o tym, czy - i w jakim stopniu - jest ono uzasadnione, sąd decyduje w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w ramach określonych przez art. 362 k.c., w wyniku decyzji konkretnej i zindywidualizowanej, uwzględniającej okoliczności konkretnego przypadku (por. wyrok Sądu Najwyższego z 15 maja 2019 r., sygn. II CSK 146/18).

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy nie budzi wątpliwości, że każdy z uczestników zdarzenia, zarówno kierujący jak i pieszy, miał obowiązek zachowania szczególnej ostrożności, zwiększenia uwagi i dostosowania zachowania do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze, w stopniu umożliwiającym szybkie reagowanie. Bezspornie to zachowanie kierującego pojazdem - który zbliżając się do oznakowanego przejścia dla pieszych nie zachował wymaganej ostrożności i nie ustąpił pierwszeństwa przechodzącemu przez jezdnię przejściem dla pieszych powodowi - stanowiło zasadniczą przyczynę wypadku, choć oczywiście nie zwalniało to powoda z obowiązku zachowania należytej ostrożności.

Zdaniem Sądu drugiej instancji zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na stwierdzenie, że powód w żaden sposób nie przyczynił się do powstania szkody. Jak wynika z opinii biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków powód wszedł na jezdnię poza przejściem i szedł skośnie w stosunku do przebiegu drogi podczas, gdy powinien iść jak najkrótszą drogą. Powód przeszedł po jezdni odcinek 7,2 m, gdyby zaś szedł wzdłuż przejścia przeszedłby 6,0 m. Gdyby powód wszedł na jezdnię w tej samej odległości od samochodu, ale szedł najkrótszą drogą, wówczas znajdowałby się

poza torem jazdy M., gdy ten wjeżdżał na jego tor ruchu i nie doszłoby do wypadku. To zaś że powód znajdował się pod wpływem alkoholu niewątpliwie w pewnym zakresie uspiło jego czujność.

***W ocenie Sądu Okręgowego okoliczności te pozwalają na przyjęcie, że poszkodowany przyczynił się do powstania szkody w 10 %.*** Zdaniem Sądu drugiej instancji brak jest podstaw, aby przyczynienie ustalić na wyższym poziomie. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że powód wprawdzie wszedł na jezdnię poza przejściem, ale w jego bezpośrednim pobliżu i przechodząc na drugą stronę jezdni poruszał się już po przejściu dla pieszych, gdzie piesi mają pierwszeństwo. Kierowca poruszający się skrajnym pasem od strony przejścia dla pieszych uznał jego pierwszeństwo. M. U. wszedł na jezdnię w odległości 63 m przed samochodem marki M., co oznacza, że nie wszedł on bezpośrednio przed jadący pojazd, czyli nie wtargnął nagle na jezdnię. Do potrącenia doszło po pokonaniu przez niego 5,6 m szerokości drogi licząc prostopadłe od prawej krawędzi jezdni. Warunki na drodze były dobre, jezdnia była bardzo dobrze oświetlona. Z opinii biegłego wynika, że przy należytej obserwacji drogi, kierujący pojazdem mógł podjąć manewr hamowania i uniknąć potrącenia.

W tym kontekście nie sposób też pominąć tego, że ruch pojazdu mechanicznego sprawia zagrożenie dla nieograniczonej ilości osób, ruch osoby pieszej - przede wszystkim dla niej samej. Również i z tej przyczyny należy przyjąć, że odpowiedzialność posiadacza/kierowcy pojazdu mechanicznego, który dopuszcza się przestępstwa, nie może być równoważna z odpowiedzialnością pieszego, który doznał szkody w związku ruchem tego pojazdu przechodząc przez jezdnię w dozwolonym miejscu. Okoliczności sprawy - stopień winy sprawcy i poszkodowanego, a także uwzględnienie stopnia zagrożenia wynikającego z ruchu pojazdu mechanicznego i poruszania się pieszego, nie pozwalają zatem, aby zgodnie z postulatem strony pozwanej przyjąć przyczynienie się powoda na poziomie 40 %.

***Jako częściowo uzasadniony należało ocenić podniesiony przez powoda zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c.***

Ww. przepis stanowi, iż w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu naprawienie, poprzez rekompensatę finansową, szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych, a wielkość zadośćuczynienia uzależniona jest od rozmiaru doznanej krzywdy czyli m.in. stopnia cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywności, czasu trwania, nieodwracalności następstw i innych okoliczności mających w każdym przypadku charakter indywidualny.

Przepisy kodeksu cywilnego nie wskazują kryteriów, jakie należałoby uwzględniać przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego.

Kryteriów tych natomiast niewątpliwie dostarcza orzecznictwo.

Ugruntowany jest pogląd opowiadający się za kompensacyjnym charakterem zadośćuczynienia pieniężnego, tj. uznający je za sposób naprawienia szkody niemajątkowej (por. wyrok SN z dnia 30 stycznia 2004 roku I CK 131/03, publ. OSNC 2005/2/40).

Zadośćuczynienie ma kompensować nie tylko cierpienia fizyczne, ale również niekorzystne następstwa zdarzenia w sferze psychiki poszkodowanego. Ma ono przynieść poszkodowanemu równowagę emocjonalną naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne. Zasadniczym kryterium ustalenia wysokości zadośćuczynienia jest zatem rozmiar cierpienia i rozmiar niekorzystnych zmian w życiu poszkodowanego będących następstwem deliktu zawinionego przez sprawcę szkody.

Suma pieniężna przyznana tytułem zadośćuczynienia ma być - zgodnie z art. 445 § 1 k.c. - odpowiednia (tak: wyrok SN z dnia 08 czerwca 2011 r., I PK 275/10, publ. LEX nr 1164114, wyrok SN z dnia 08 sierpnia 2012r. I CSK 2/12, publ. LEX nr 1228578, wyrok SN z dnia 12 lipca 2012 r., I CSK 74/12, publ. LEX nr 1226824).

Dlatego Sąd przy określaniu wysokości zadośćuczynienia ma obowiązek w każdym przypadku dokonywać oceny konkretnego stanu faktycznego i brać pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Okoliczności te, to przede wszystkim rozmiar doznanych cierpień fizycznych, a więc ból, długotrwałość leczenia i inne dolegliwości, a także cierpienia psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z doznanymi cierpieniami fizycznymi. Nie bez znaczenia przy dokonywaniu tej oceny jest także wiek poszkodowanego i skutki uszkodzenia ciała w zakresie ogólnej zdolności do normalnego funkcjonowania.

Jednocześnie niedopuszczalne jest stosowanie jakichkolwiek mechanizmów przy wyliczaniu wysokości zadośćuczynienia (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 29 marca 2012 r. sygn. I ACa 228/12, wyrok SN z dnia 9 listopada 2007r., V CSK 245/07).

Przy oznaczeniu zakresu wyrządzonej krzywdy za konieczne uważa się uwzględnienie: rodzaju naruszonego dobra, zakresu naruszenia i trwałości skutków naruszenia (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 20 kwietnia 2006 roku, IV CSK 99/05, publ. LEX nr 198509; z 1 kwietnia 2004 roku, II CK 131/03, publ. LEX nr 327923; z 19 sierpnia 1980 roku, IV CR 283/80, publ. OSN 1981, Nr 5, poz. 81; z 9 stycznia 1978 roku, IV CR 510/77, publ. OSN 1978, Nr 11, poz. 210).

Przesłanką przy określaniu wysokości zadośćuczynienia jest wreszcie stopień natężenia wspomnianych elementów składających się na pojęcie krzywdy. Sąd musi przy tym uwzględnić wszystkie okoliczności danego zdarzenia.

Jeśli chodzi o procent uszczerbku na zdrowiu, to ma on jedynie charakter pomocniczy przy określaniu wysokości zadośćuczynienia i może stanowić przybliżoną ilustrację rozmiaru cierpienia i bólu wywołanych uszkodzeniem ciała lub spowodowanych rozstrojem zdrowia (por. wyroki Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 2 kwietnia 2015 r., I ACa 909/14, LEX nr 1682871 i z dnia 9 marca 2015 r., I ACa 907/14, LEX nr 1667543, wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 12 marca 2015 r., I ACa 1792/14, LEX nr 1668605, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 lipca 2014 r., VI ACa 1881/13, LEX nr 1506317). Ustalanie zadośćuczynienia nie może być mechanicznym (matematycznym) wyliczeniem, a powinno być każdorazowo rozpatrywane w sposób indywidualny z uwzględnieniem powyżej sygnalizowanych czynników.

Reasumując - charakter roszczenia o zadośćuczynienie jest taki, że wysokość przyznanej kwoty za doznane krzywdy powinna uwzględniać zarówno cierpienia powstałe w wyniku ocenianego zdarzenia, jak też czas trwania cierpień psychicznych i fizycznych związanych ze skutkami (a zatem również z uwagi na nieodwracalność skutków), rokowania na przyszłość.

Wskutek doznania uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia wywołanego jednym zdarzeniem, poszkodowanemu, co do zasady, przysługuje prawo tylko do jednorazowego zadośćuczynienia o jakim mowa w art. 445 § 1 k.c. Oznacza to, że sąd, rozstrzygając o takim świadczeniu, ma obowiązek objąć orzeczeniem całość doznanej przez powoda krzywdy, w tym również takiej, która polega na nieuchronnym pogorszeniu się w przyszłości stanu jego zdrowia lub innych niekorzystnych konsekwencjach czynu niedozwolonego, które w chwili wyrokowania są pewne lub dają się przewidzieć z dużym prawdopodobieństwem (tak: wyrok SA w Szczecinie z dnia 25 października 2012 roku, sygn. I ACa 396/12, pub. LEX nr 1237843).

Jak podkreśla się w orzecznictwie, dla właściwego spełnienia swej funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienie nie może być symboliczne i przedstawiać musi ekonomicznie odczuwalną wartość. Przy określaniu jego wysokości należy mieć jednak na względzie zarówno jego kompensacyjny charakter, jak i aktualne stosunki majątkowe społeczeństwa. Zasądzona kwota powinna przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, ale równocześnie wysokość zadośćuczynienia musi mieścić się w rozsądnych granicach. Kwota ta nie może być bowiem nadmierna.

Z uwagi na ocenny charakter kryteriów, ustalenie jaka kwota w konkretnych okolicznościach jest "odpowiednia" tytułem zadośćuczynienia, należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, co oczywiście nie może oznaczać dowolności (tak: postanowienie SN z 27 lipca 2005 r. II KK 54/05, publ. LEX nr 152495). Decyzja sądu w tym względzie

powinna opierać się na całokształcie okoliczności sprawy i odpowiadać funkcji zadośćuczynienia oraz standardowi sprawiedliwości nakazującemu, aby podobne przypadki rozstrzygać w miarę możliwości podobnie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 8 września 2017 r., sygn. II CSK 842/16).

Wskazać należy również, że korygowanie przez sąd odwoławczy wysokości zasądzonego zadośćuczynienia uzasadnione jest jedynie wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszelkich okoliczności sprawy jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie. Pogląd ten uznać należy za utrwalony w orzecznictwie (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z 3 lipca 2008 r., IV CSK 127/08; z 18 listopada 2004 r., I CK 219/04; z 27 lutego 2004 r., V CK 282/03; z 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98; z 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70) i podziela go również Sąd Okręgowy.

W niniejszej sprawie wskazać należy, że powód na skutek wypadku doznał zarówno cierpień psychicznych, jak i fizycznych. Rozmiar tego cierpienia jest znaczny. U powoda stwierdzono 38-procentowy długotrwały uszczerbek na zdrowiu, a to w związku z urazem kości ciemieniowej i potylicznej prawej (8 %), złamaniem żeber od I do VIII po stronie lewej (10 %), złamaniem obojczyka lewego -staw rzekomy obojczyka lewego i brak zrostu odłamów (20 %). Ponadto M. U. doznał 5- procentowego trwałego uszczerbku na zdrowiu z tytułu uszkodzenia słuchu. Wypadek spowodował u powoda niedosłuch w uchu prawym, któremu towarzyszy uciążliwy szum uszny. Jak stwierdził biegły laryngolog zmiany w uchu są konsekwencją przebytego urazu, mają charakter trwały i w przyszłości mogą ulec pogłębieniu. Podkreślić należy, że szum uszny jest bardzo uciążliwą dolegliwością, a przy tym trudną do leczenia, co bez wątpienia utrudnia codzienne funkcjonowanie.

Dalej trzeba zauważyć, że złamany obojczyk powoda był leczony operacyjnie aż czterokrotnie, co wiązało się z czterokrotną hospitalizacją. Trzecia operacja była konieczna z powodu zaburzenia zrostu kostnego, wytworzył się staw rzekomy. Po pierwszej i trzeciej operacji powód przez kilka tygodni miał unieruchomioną kończynę.

Powód odzyskał pełną sprawność w ciągu 8 tygodni od operacji stawu rzekomego obojczyka lewego w dniu 16 marca 2015 r., a więc dopiero po prawie 2,5 roku od wypadku.

Po wypadku powód wymagał stosowania leków przeciwbólowych, miał też trudności z wykonywaniem bieżących czynności życia codziennego. Po pierwszej powypadkowej hospitalizacji przez okres 6 tygodni wymagał codziennej opieki innych osób w wymiarze 3 godzin dziennie, co jak sam zeznał wiązało się dla niego z dyskomfortem.

M. U. poza niedosłuchem i szumami usznymi w dalszym ciągu uskarża się na dolegliwości bólowe ze strony narządu ruchu, ma problemy z dźwiganiem.

Biorąc pod uwagę skutki wypadku, wielkość uszczerbku doznanego przez powoda, w tym trwałe uszkodzenie słuchu mogące ulec pogłębieniu, konieczność hospitalizacji i leczenia operacyjnego, długotrwałość leczenia brak było jakichkolwiek podstaw, aby obniżyć zasądzone przez Sąd Rejonowy zadośćuczynienie, czego domagała się strona pozwana.

Sąd Okręgowy w ramach własnej oceny okoliczności sprawy doszedł natomiast do przekonania, że przyznana przez Sąd Rejonowy z tytułu zadośćuczynienia kwota jest zaniżona, choć nie w takim zakresie, jak to wskazywał powód. W ocenie Sądu drugiej instancji adekwatną do rozmiaru krzywdy powoda jest kwota 50.000 zł, co przy uwzględnieniu 10 % przyczynienia (5000 zł) i kwoty 15.000 zł wypłaconej przez ubezpieczyciela w postępowaniu likwidacyjnym oznacza, iż na rzecz powoda należało zasądzić 30.000 zł.

Zdaniem sądu drugiej instancji zadośćuczynienie w takiej wysokości stanowi już ekonomicznie odczuwalną wartość, a jednocześnie utrzymane jest w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Kompensuje zatem doznaną przez powoda krzywdę, przedstawiając dla niego ekonomicznie odczuwalną wartość, nie jest również rażąco wygórowane i nie prowadzi do nieuzasadnionego przysporzenia w jego majątku.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w pkt. I w ten sposób, że zasądzoną przez Sąd pierwszej instancji kwotę 17.000 zł zastąpił kwotą 30.000 zł.

Zmiana rozstrzygnięcia o żądaniu głównym skutkowałą również koniecznością zmiany orzeczenia w przedmiocie kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego zawartych w pkt. III zaskarżonego wyroku.

O kosztach tych Sąd drugiej instancji orzekł stosownie do wyniku postępowania dokonując ich stosunkowego rozdzielenia na podstawie art. 100 k.p.c.

Formułując żądanie pozwu powód domagał się zasądzenia 75.000 zł. Ostatecznie powództwo zostało uwzględnione co do kwoty 30.000 zł. Oznacza to, że powód wygrał sprawę w 40 %, a pozwany w 60 %.

W postępowaniu pierwszoinstancyjnym powód poniósł koszt wynagrodzenia reprezentującego go adwokata w wysokości 5400 zł (§ 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie) oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł. Do zwrotu należała się mu zatem stosunkowa część wynosząca 2167 zł (5417 zł x 40 %).

Koszty poniesione przez pozwanego wyniosły w sumie 6417 zł, a składały się na nie: 5400 zł wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika (§ 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie), 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz 1000 zł zaliczki na opinię biegłego. Z powyższej kwoty pozwanemu do zwrotu należała się stosunkowa część w wysokości 3850 zł (6417 zł x 60%).

Kompensata wzajemnych należności z tytułu kosztów procesu daje różnicę w wysokości 1683 zł (3850 zł – 2167 zł).

Zgodnie bowiem ze stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w postanowieniu z dnia 31 stycznia 1991 roku, II CZ 255/90 ( publ. OSP 1991/11-12/ 530), które Sąd Okręgowy podziela stosunkowy podział kosztów procesu (art. 100 k.p.c.) dotyczy ich całości, co oznacza przyjęcie za podstawę obliczeń sumy należności obu stron, ustalonych stosownie do zasad z art. 98 § 2 i 3 k.p.c. (oraz art. 99 k.p.c.), w wypadkach tam wskazanych. Sumę tę dzieli się proporcjonalnie do stosunku, w jakim strony utrzymały się ze swymi roszczeniami lub obroną, otrzymując w wyniku kwoty, stanowiące ich udziały w całości kosztów. Jeżeli poniesione przez stronę koszty przewyższają obciążający ją udział - zasądzeniu na jej rzecz podlega różnica.

Taką też kwotę Sąd Okręgowy zasądził od powoda na rzecz pozwanego zmieniając pkt III zaskarżonego orzeczenia.

Zmianie podlegało również rozstrzygnięcie zawarte w pkt IV wyroku Sądu pierwszej instancji dotyczące rozliczenia wydatków poniesionych przez Skarb Państwa. Wydatki na opinie biegłych wyniosły w sumie 8282,10 zł, z czego 1000 zł pokryto z zaliczki uiszczonej przez pozwanego, a 7282,10 zł ze środków Skarbu Państwa.

Uwzględniając wynik sprawy tytułem wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa od strony pozwanej należało pobrać 2912,84 zł (7282,10 zł x 40 %). Stronę pozwaną należało również obciążyć kwotą 1500 zł tytułem opłaty sądowej od uwzględnionej części powództwa ( 30 000 zł x 5 % ).

Od powoda z zasądzonych na jego rzecz roszczenia należałoby ściągnąć 4369,26 zł (7282,10 zł x 60 %). Sąd Okręgowy ocenił jednak, iż w okolicznościach sprawy z uwagi na jej charakter nie jest celowe pobieranie kosztów sądowych ( ściślej niepokrytych wydatków ) od powoda z zasądzonych na jego rzecz roszczenia ( art. 113 ust. 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych ). Powód był bowiem w całości zwolniony od kosztów sądowych w niniejszej sprawie ( k. 98 ). Jest on osobą niezamożną, zaś powództwo było usprawiedliwione nie tylko w zasadzie. Rozmiar krzywdy i cierpienie powoda uzasadniają nieobciążanie go wydatkami także ze względów słusznosciowych. Dlatego nie obciążając powoda częścią wydatków Sąd Okręgowy w tym zakresie obciążył Skarb Państwa.



Z tych względów apelacja strony pozwanej podlegała oddaleniu w całości a apelacja powoda w części na zasadzie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. Apelacja strony pozwanej okazała się w całości bezzasadna. Z kolei apelacja powoda zasługiwała na uwzględnienie w części.

Wartość przedmiotu zaskarżenia z apelacji powoda wynosiła 58 000 zł ( k. 352 ).Apelację tę uwzględniono do kwoty 30000 zł ( 51,72 % )

Wynagrodzenie pełnomocnika powoda z tej apelacji wynosiłoby 1396 zł ( 2700 zł x 51,72 % ) a pełnomocnika pozwanego 1303 ( 2700 zł x 48,27 % ) stosownie do § 2 pkt. 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie ( tekst jednolity Dz.U. 2015 poz. 1800 ).

Wartość przedmiotu zaskarżenia z apelacji pozwanej wynosiła 8 000 zł ( k. 358 ). Apelację tę oddalono w całości.

Wynagrodzenie pełnomocnika powoda wynosiłoby z tej apelacji 900 zł ( 100 % ) a pełnomocnika pozwanej 0 zł ( 0 % ) stosownie do § 2 pkt. 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt. 1 ww. rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie.

Dlatego Sądu drugiej instancji po skompensowaniu tytułem rozliczenia kosztów postępowania apelacyjnego uznał za uzasadnione zasądzenie na rzecz powoda kwoty 900 zł.

(...)